Str. 3. Dlaczego maturzyści nie są przygotowani

Nr. 298 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica niedziela 30 października 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.



PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Mimo wykrycia spisku

W Rumunji sytuacja wciąż poważna

1 listopada będzie dniem krytycznym

Wiadomości, które mimo ostrej cenzury nadchodzą z Rumunji, świadczą o tem, że sytuacja jest tam wciąż *poważna*. Ks. Karol, były następca tronu, który za morganatyczne małżeństwo został pozbawiony praw do tronu i skazany na wygnanie zdecydował się na próbę zamachu stanu. Zamach miał być dokonany w dn. *1 listopada* jako w dzień zjazdu partji chłopskiej, która popiera ks. Karola. Przyłapanie kurjera, który wiózł wiadomości od ks. Karola ujawniło cały spisek. Nastąpiły aresztowania i rząd rumuński zapewnia, że sytuacja jest zupełnie opanowana. Z nadchodzących okrężną drogą wiadomości wynika jednak, że spisek *nie został jeszcze całkowicie stłumiony*.

PARYŻ, 28. 10. (ATE). „Chicago Tribune" donosi z Bukaresztu, że **garnizony w Siedmiogrodzie otrzymały rozkaz ostre go pogotowia**, aby zapobiec ewentualnym demonstracjom, któ re mogą się odbyć 1 listopada podczas zjazdu partji chłopskiej w Alba Jula. Ostatnie zarządzenia Bratianu a więc aresztowanie emisarjusza księcia Karola Manoilescu i rozkazy wydane do garnizonów siedmiogrodzkich, uważane są jako dowód, że książe Karol podjął pierwszą wyraźną próbę powrotu na tron rumuński.

Policja zlikwidowała
Klub morfinistów

LWÓW, 28. 10. (AW). Policja lwowska przystąpiła ostatnio do likwidacji gniazd morfinistycznych we Lwowie, albowiem nałóg morfiny zaczyna przybierać wprost zastraszające rozmiary. Są ulice, gdzie na rogach i w bramach domów stoją handlarze morfiny i za opłatą kilku złotych wstrzykują chętnym odpowiednie dawki. Wczoraj policja wykryła dwa kluby morfinistów. Jeden znajdował się w mieszkaniu niejakiego Władysława Rudnickiego przy ul. Szumlańskich 6, gdzie podczas rewizji [illegible] właściciela mieszkania wraz z kobietą lekkich obyczajów niejaką Chmielewską pod wpływem morfiny [illegible]. [illegible] przy ul. Lwowskich Dzieci 5, w mieszkaniu niejakiej Panazerowei, gdzie również znaleziono dwie kobiety lekkich obyczajów [illegible]. W [illegible] specjalnie urządzone pokoje z [illegible]nanami i odpowiedniem oświetleniem. Ogółem aresztowano 5 osób.

Czerezwyczajka hula

Prześladowania Polaków w Rosji

Zamknięte kościoły w Odessie

BERLIN, 28.10 (Rps.). „Socjalisticzeskij Wiestnik" donosi z *Odessy, o masowem prześladowaniu Polaków* przez władze sowieckie w te mmieście. Według posiadanych przez pismo informacji czerezwyczajka odeska aresztowała *kilkunastu Polaków, w tej liczbie wszystkich księży katolickich*. Wobec aresztowania księży *nabożeństwa w kościołach odeskich zostały przerwane.*

Wojna o „Wojnę — wojnie"

Sensacyjna afera teatralna

w Warszawie

Jedno z pism zagroziło bojkotem teatrowi za wystawienie sztuki A. Nowaczyńskiego

Od kilku dni za **kulisami** teatrów warszawskich **wre**... Aktorzy i aktorki, toczą namiętne dyskusje, dyrektorowie teatrów czynią gorączkowe zmiany w repertuarze, recenzenci wymyślają, a pewna gorąca rozmowa na tle teatralnym miała doprowadzić aż do sprawy honorowej...

Przyczyną tego niezwykłego ruchu w **świecie teatralnym jest nowa komedja Adolfa Nowaczyńskiego**. W lecie złożył on dyrekcji „Teatru Polskiego" komedję satyryczną p. t. „**Wojna wojnie**". Jest to satyra w stylu Arystofanesa, wyszydzająca rządy demagogji. Rzecz dzieje się w 5-tym wieku przed Chrystusem.

Dyrektor Szyffman komedję przyjął i rozpoczął próby. Role objęli najlepsi artyści Teatru Polskiego i 20 prób odbyło się **w zupełnym spokoju. Aż tu nagle przed kilku dniami jedno z pism warszawskich oświadczyło dyr. Szyffmanowi, że jeżeli wystawi sztukę Nowaczyńskiego, to narazi się na bojkot tego pisma**. Równocześnie pismo to przestało zamieszczać wzmianki „Teatru Polskiego", a za kulisami krążą pogłoski, że dwa inne dzienniki mają przyłączyć się do „bojkotu".

Na ultimatum to, dyr. Szyffman odpowiedział, **że nie cofnie się i zaczęła się... wojna**. „Kurjer Poranny", gdyż on jest tym dziennikiem, zaprzysiągł Teatrowi Polskiemu zemstę, jeżeli dyr. Szyffman wystawi „Wojnę wojnie", a dyr. Szyffman zapowiedział, że premjera komedji Nowaczyńskiego odbędzie się już w najbliższym tygodniu.

Niesłychane stanowisko „Kurjera Porannego" **wywołało oburzenie i jednomyślne potępienie w kołach literackich i teatralnych, które z zaciekawieniem oczekują wystawienia** „Wojny wojnie", która już przed premjerą wywołała taką... wojnę.

Uniewinniony w sądzie
Zabójca Petlury ukrył się
w obawie przed zemstą ukraińców

PARYŻ, 28. 10. (ATE). „Paris Midi" donosi, iż z obawy przed **zemstą Ukraińców Schwartzbard po zwolnieniu go z aresztu nie powrócił wcale do swego mieszkania i nie wiadomo, gdzie przebywa on w chwili obecnej.**

W Hiszpanji wybuchło powstanie

Powstańcy uzbrojeni w działa i karabiny maszynowe

Maszerują z Andory do Katalonji

PARYŻ, 28. 10. (ATE). Do Paryża nadeszły niesprawdzone wiadomości, iż **wczoraj wieczorem wybuchło w Katalonji powstanie. Powstańcy wyruszyli z republiki Andorra w górach pirenejskich do Katalonji, uzbrojeni w lekkie działa, karabiny maszynowe i bomby, które ukrywali w pustkowiach górskich Pirenejów. Powstańcy rozporządzają dużemi sumami pieniężnemi dochodzącemi do wielu miljonów franków.**

Ruch powstańczy finansowany jest przez katalońskie związki w Argentynie. **Powstanie poprzedziła tajna mobilizacja.** Policja francuska schwytała na granicy w kilku miejscowościach małe grupy ludzi z paszportami francuskimi, belgijskimi i luksemburskimi.

PARYŻ, 28. 10. (AW). „Matin" omawiając sprawę powstania separatystów katalońskich, podaje, iż około 1500 sprzysiężonych otrzymało przed kilku dniami rozkaz opuszczenia miejsca swych siedzib we Francji, Belgji i Luxemburgu i udania się w grupach po dwie, trzy osoby nad granicę hiszpańską, zwłaszcza na obszar między Foix i wybrzeżem śródziemnomorskiem.

Policja francuska zwróciła uwagę, na fakt nadawania w ciągu ostatnich z szeregu stacji francuskich do stacji położonych na granicy hiszpańskiej, większej ilości tajemniczych skrzynek.

Według dalszych doniesień „Matin" ruch powstańczy miał się rozpocząć wczoraj z rana pod dowództwem jednego z wybitnych polityków hiszpańskich, zamieszkałego stale we Francji.

68 czy 348 pasażerów

Ile osób zginęło w katastrofie okrętowej

LONDYN, 28.10. A. T. E. *Liczba ofiar katastrofy parowca* „Mafalda" *nie jest dotychczas ustalona* i waha się w dużych granicach. Brazylijskie biuro *Nawigazione Generale Italiana oblicza liczbę ofiar na 68 ludzi*, podczas gdy poselstwo włoskie w Rio de Janeiro podaje liczbę uratowanych na 908. Ponieważ na pokładzie „Mafaldy" znajdowało się 1256 ludzi, *przeto liczba ofiar wynosiłaby 348. Dotąd nie zawinęły do portu trzy parowce, które pospieszyły z pomocą i nie zdołano* obliczyć ile osób te parowce uratowały.

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji utrzymanej, nastrój dość ożywiony. Niektóre poszczególne walory wskutek cokolwiek większej realizacji wykazały nieznaczną zniżkę.

Wymieniano: Bank Polski 157.50, Warsz. Cukier 6.00; Węgiel 121.00; Nobel 50.75; Cegielski 54.50; Lilpopy 42.50; Modrzejów 10.50; Ostrowiec 101.00; Pocisk 2.85; Rudzki 63.00; Starachowice 79.65; Żyrardów 20.00; Zawiercie 41.00; Borkowski 4.00; 4 i pół proc. L. Z. Z. złotowe 62.50; 5 proc. L. Z. miejskie złotowe 68.50.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8.88 i trzy czwarte.

Ruble złote 4.73.

NASZE „ABC"

W Rumunji

Nowa próba zawichrzenia sto sunków wewnętrznych w Rumunji udaremniona została dzięki energji rządu i zaufaniu, jakie polityka premjera Bratianu umiała zdobyć zarówno w większości parlamentarnej jak w licznych kołach społeczeństwa. Aresztowanie w Timosvara b. podsekretarza stanu Mansilescu oskarżonego o prowadzenie akcji, zmierzającej do osadzenia na tronie rumuńskim ks. Karola, zyskało aprobatę parlamentu, który też w dniu wczorajszym większością głosów uchwalił rządowi Bratianu votum zaufania. Nie oznacza to oczywiście, aby zwolennicy ks. Karola mieli na przyszłość poniechać dotychczasowej działalności, wydaje się jednak, iż opinja publiczna w Rumunji przeciwna jest wszelkim próbom dokonania zamachu, wszelkim usiłowaniom przewrotu, które z konieczności musiałyby zachwiać podstawami porządku prawnego w państwie.

Oczywiście, trudno w chwili obecnej przewidywać, jak w dalszym ciągu ułożą się stosunki polityczne w Rumunji, ponieważ walki wewnętrzne stronnictw są tam w chwili obecnej nadzwyczaj ostre. Słuszną jednak wydaje się opinja francuskiego ministra spraw zagranicznych, Brianda, że przewrót w Rumunji byłby wydarzeniem pomyślnem dla Niemiec a w położeniu politycznem Europy środkowej zwiększyłby niepewność i zamęt. To też każdy szczery przyjaciel narodu rumuńskiego, a więc każdy Polak, najszczerzej i najgoręcej życzy naszym sprzymierzeńcom, aby spory wewnętrzne, wyolbrzymiane zresztą przez wrogą Rumunji propagandę zagraniczną, jaknajszybciej uregulowane zostały w zgodzie z interesami Państwa i na podstawie prawa.

Nagrody pieniężne dla dozorców

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyasygnowało kilkaset złotych dla rozdania, jako nagrody pieniężne, między tych dozorców, którzy, jak stwierdziła inspekcja sanitarna, utrzymywali wzorowy porządek i czystość w domach.

Od 15 lipca b. r.

B. fabrykant mieszka w norze

Wykopanej na polu

Straszny dokument nędzy mieszkaniowej

We Włochach pod Warszawą od kilku lat mieszkał w domu policjanta Tokarskiego, przy ul. Bratniej róg Majewskiego, p. Bolesław Śniegocki z rodziną, składającą się z żony i trojga dzieci.

P. Śniegocki swojego czasu był zamożnym przemysłowcem, i posiadał fabrykę czekolady w Warszawie.

Niestety, wobec dużej konkurencji zbankrutował i zmuszony był przenieść się poza Warszawę.

Zmożony chorobami, był zmuszony do przerwania pracy zarobkowej, a przed kilku miesiącami został sparaliżowany. Syn jego 17-letni chłopiec Janek pracował w jednej z cukierni warszawskich, jako piccolo. Oczywiście, zarobki jego nie mogły starczyć nawet na opłacenie czynszu za mieszkanie.

Skutkiem tego, Śniegocki zaczął zalegać za mieszkanie. Właściciel zaskarżył Śniegockiego do sądu i naskutek wyroku został Śniegocki w dniu 15 lipca r. b. eksmitowany z mieszkania wraz z całą rodziną. Od tego czasu nieszczęśliwi ci ludzie mieszkają na polu, gdzie w wykopanej norze starają się schronić przed wiatrem i deszczami. Widok tego legowiska jest okropny. Meble wszystkie poniszczone, a na łóżkach przykryci derami i resztkami dywanów leżą wynędzniali ludzie. Nic dziwnego, że w tych warunkach wszyscy się rozchorowali.

Widoków na otrzymanie choćby najskromniejszego mieszkania nie mają. W Warszawie, dokąd się p. Śniegocki udawał, obiecano mu mieszkanie w barakach, lecz wobec tego, że eksmitowani w Warszawie mają pierwszeństwo, Śniegoccy muszą czekać niemal bez nadziei dostania miejsca w barakach.

Spytają się zapewne Czytelnicy, z czego się ci nieszczęśliwi ludzie utrzymują?

Otóż dosłownie utrzymują się oni

z 20-to złotowej zapomogi miesięcznej,

otrzymywanej od jednej z dobroczynnych placówek w Warszawie. Oczywiście, że suma ta nie może wystarczyć na najniezbędniejsze potrzeby codzienne.

I tak żyją opuszczeni przez wszystkich niegdyś zamożni i dostatni, a obecnie nędzarze...

Dwie potajemnej fabryki papierosów

wykryła brygada lotna urzędu śledczego

Dziś nad ranem wywiadowcy brygady lotnej urzędu śledczego *wykryli dwie fabryki tytoniu*. Jedna z nich mieściła się przy ul. Chmielnej 64 w mieszkaniu niejakiej Chany Zajdman. *Zasekwestrowano kilkaset tysięcy papierosów, oraz kilkadziesiąt paczek zagranicznego tytoniu.*

Drugą podobną fabrykę papierosów wykryto w domu nr. 68 przy ul. Miłej w mieszkaniu Chary Szmic. *Również i tu skonfiskowano wielką ilość tytoniu, papierosów, gilz oraz rozmaite narzędzia do fabrykowania papierosów.*

Oba lokale zostały opieczętowane, a właścicieli nielegalnych fabryk pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Mąż -- handlarzem żywym towarem

Próba sprzedaży żony

Panna X., jadąc ze Stryja do Lwowa, poznała w pociągu przystojnego młodzieńca, który się *jej przedstawił jako syn bankiera Loewego z Wiednia*. Młodzi w pociągu porozumieli się szybko. *Elegancki młodzieniec*, zaproszony do domu rodziców panny, *został narzeczonym i wkrótce mężem. Ojciec panny młodej wręczył jej jako posag 1.500 dolarów.* Młoda para udała się w podróż poślubną do Wiednia.

Po drodze zamieszkano w hotelu w jednej z miejscowości pogranicznych. Nad ranem mąż zbudził małżonkę, *kazał sobie wydać biżuterję i 1.500 dolarów rzekomo dla okazania ich Izbie skarbowej*, celem uzyskania pozwolenia na wyjazd zagranicę.

Kiedy mąż wyszedł, w ówczas *wpadło do pokoju trzech drabów, związali ją sznurami i przymocowali do łóżka, kneblując jej usta*, poczem wybiegli na ulicę, widocznie w zamiarze sprowadzenia pojazdu, *aby ją wywieźć*. Nieszczęśliwa nadludzkim wysilkiem *zdołała uwolnić się z więzów i zaalarmowała policję*. Niestety handlarzy żywym towarem ująć nie zdołano.

Rabunek w pociągu

Do p. Janiny Rybickiej jadącej pociągiem nr. 412, na szlaku Sochaczew — Warszawa, za stacją Płochocin, podszedł jakiś drab, który, zagroziwszy jej rewolwerem, wyrwał torebkę z zawartością 200 złotych i w biegu wyskoczył z pociągu.

Poszukiwania opryszka nie dały narazie rezultatu.

Choroby zakaźne

W okresie tygodniowym od 16 do 22 włącznie zarejestrowano w Warszawie 88 przypadków zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 15 przypadków mniej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym okresie sprawozdawczym zanotowano 66 przypadków duru brzusznego, a więc o 5 więcej, niż w zeszłym. Zarejestrowano też 25 przypadków dyfterytu, o 13 więcej, niż w poprzednim okresie tygodniowym, 48 odry (o 13 więcej).

Baczność, rezerwiści i pospolitacy

Zebranie kontrolne w dniu 31 b. m.

W poniedziałek, 31 października, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się:

1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: wszyscy urodzeni w r. 1898 — w komisji kontrolnej Nr. 1 i wszyscy urodzeni w r. 1897 i 1898 — komisji kontrolnej Nr. 2, mieszczących się w koszarach w Cytadeli, w budynku Nr. 63 oraz wszyscy urodzeni w r. 1891 — w komisji Nr. 3 (koszary komp. sztabowej) ul. Ciepła 32),

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: ur. w r. 1901 (nazwiska o dR. do Z.) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, bud. Nr. 79) i wszyscy urodzeni w r. 1891 i 1892 — w komisji Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada, bud. Nr. 68),

3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: wszyscy ur. w r. 1899 — w komisji w lokalu P. K. U. przy ul. Szerokiej, bud. Nr. 1 oraz

4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: ur. w r. 1890 (od A. do R.) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4) oraz wszyscy ur. w r. 1892 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 5).

„Silesia" Katowice -- „Silesia" -- Mikołów

czyli historja o niedostarczeniu pieców

P. Karol Pordes, przedstawiciel na m. Warszawę, zakładów budowy pieców piekarskich „Silesia" w Katowicach — pewnego dnia przyjął w swym gabinecie reprezentacyjnym mistrza kunsztu piekarskiego p. Walerjana Samełkę, oraz przedstawiciela Izby Rzemieślniczej Św. Antoniego, otrzymując od nich zamówienie na dostawę pieców piekarskich na sumę 15.000 zł.

Ugrzeczniony Pordes zatarł rączki, wypisał kwit, chuchnął, dmuchnął i piętnaście tysiączków zgarnął do pugilaresu.

— Dziękuję uprzejmie — oświadczył na odchodnem klijentom. Zamówienie, jak sobie panowie tego życzą, będzie skrupulatnie wykonane.

Po niejakim czasie, p. Pordes wpadł na wyrafinowany pomysł... Wezwał klijentów i oświadczył, że zmieniła się nazwa firmy, wskutek czego pokwitowanie wydane szanownym klijentom na 15.000 zł. również musi ulec zmianie.

P. Samełko czemprędzej sięgnął do kieszeni i wręczył Pordesowi pokwitowanie, które tenże wymienił na inne, opiewające na firmę „Silesia — Maudera" w Nikołowie.

Czas mijał, a tu ani słychu.

— Cóż u licha! — pomyślał p. Samełko — fabryka stanęła czy co?!

Napisał tedy list do „Silesji" Katowice, skąd odpowiedziano mu, że dotąd żadnego zamówienia firma nie otrzymała...

Szantaż wyszedł na jaw. P. Pordes znalazł się w Sądzie Pokoju 12 okr., który skazał go na 500 zł. grzywny, zasądzając jednocześnie na rzecz poszkodowanych sumę 15.000 zł.

Pożar fabryki na Burakowskiej

straty wynoszą kilkadziesiąt tys. zł.

Dziś o godz. 6 min. 35 kilka oddziałów straży ogniowej zostało zaalarmowane wiadomością, że na *Burakowskiej* pod nr. 9, gdzie znajduje się fabryka włókiennicza, *wybuchł pożar*. Niezwłocznie na miejsce przybyły oddziały straży ogniowej. Po wielu wysiłkach dopiero koło godz. 9-tej straż pożarna uporała się z ogniem.

Fabryka częściowo spłonęła. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

DZIESIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZA ŻE:

W BUDŻECIE NA R. 1928/29

pozycja dochodów przewyższa pozycję rozchodów o sumę trzydziestu kilku miljonów zł. Na inwestycje amortyzujące się, preliminowano prezszło 100 milj. zł. Na inwestycje wojskowe 80 milj. zł. Na pokrycie pierwszej raty pożyczki preliminowano 70 milj. zł.

RADA FINANSOWA

została powiększona o prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, prezesa Banku Rolnego, p. Ludkiewicza, prezesa naczelnej organizacji zjednoczonych przemysłowców i rolników Zachodniej Polski, p. Żychlińskiego i dyrektora związku kopalń górnośląskich inż. Alfreda Faltera.

DODATKOWY KREDYT MIN. OŚWIATY

na rok bieżący w kwocie 800 tysięcy zł., uchwaliła wczoraj Rada ministrów.

W KATASTROFIE OKRĘTOWEJ

„Principessa Mefalda" prawie wszyscy pasażerowie zostali uratowani. Zato utonął dzielny kapitan okrętu, którego energji i przytomności można zawdzięczać uratowanie podróżnych. Bohaterski kapitan, mimo namowy marynarzy, nie chciał zejść z mostku kapitańskiego.

„GŁOS PRAWDY"

naczelny organ sanatorów, według dzisiejszej „Rzeczpospolity" nabył w 50 proc. senator Żydowski Szereszewski. W związku z tą tranzakcją, jak pisze „Rzeczpospolita" kierownictwo pisma obejmuje p. Florjan Sokołow, syn znanego przywódcy sjonistów, zaś p. Stpiczyński wyjeżdża na dłuższy urlop.

Nowy system monetarny w Polsce

Według rozporządzenia Prezydenta Państwa wybijanie monet należy do praw zwierzchniczych Państwa i jest wyłącznie jego prerogatywą. Będą wybijane monety złote w sztukach po 100 zł.; 50 zł.; 25 zł. Srebrne: 5 zł.; 2 zł.; niklowe: 1 zł.; 50 gr.; 20 gr.; 10 gr. Bronzowe: 5 gr.; 2 gr.; 1 gr. Monety złote po 25 zł. otrzymują nazwę dukata. Złote monety będą wybijane ze stopu, zawierającego na tysiąc części ogólnej wagi 900 części złota i 100 miedzi. Z 1 kilograma tego stopu wybijane będą 5332 złote.

Nikt nie będzie obowiązany do przyjmowania jako środka płatniczego tych monet, których wizerunek został zatarty, względnie uszkodzony, jak również nie będzie obowiązany do przyjmowania monet złotych, których waga odpowiednio się zmniejszyła wskutek zużycia. Monety złote, które straciły przepisaną wagę, zostaną przez Skarb Państwa wycofane z obiegu.

Zobowiązania pieniężne wszelkiego rodzaju, wyrażone w złotych lub przeliczone na złote, płatne są tylko środkami płatniczemi określonemi w tem rozporządzeniu, lub też biletami Banku Polskiego, licząc zł., na jakie zobowiązania te opiewają, lub zostały przerachowane za 1 zł. określony w rozporządzeniu p. Prezydenta Rzplitej z 13-go października r. b. o stabilizacji waluty. Jedynie zobowiązania, piewające na złote w złocie, których tytuły powstały przed wejściem w życie tego rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej, ulegają przeliczeniu w stosunku 1 zł. równy 1.72 gr.

Automobilizacja Polski

O przeszło 2.000 samochodów więcej

w ciągu pierwszego półrocza b. r.

Kiedyż przestaniemy przepłacać obcym

Ruch samochodowy w Polsce wzrasta niepomiernie.

Gdy na 1-go stycznia 1926 roku liczba zarejestrowanych pojazdów automobilowych wynosiła w całym kraju 14.618 sztuk, to na 1-go stycznia r. b. liczba ta wzrosła do 16.554 sztuk, a więc wzrost w ciągu ubiegłego roku wynosił niecałe 2.000 sztuk.

Ale zobaczmy, co dalej... Na 1-go lipca r. b. liczba zarejestrowanych samochodów w Polsce wynosiła już 18.788 sztuk, czyli w ciągu pierwszego półrocza 1927 roku liczba samochodowych pojazdów wykazuje wzrost o przeszło 2.000 sztuk, a więc wzrost większy niż w ciągu całego roku ubiegłego.

Dowodzi to dobitnie, że automobilizacja Polski postępuje nie tylko nieprzerwanie naprzód, ale że tempo tego wzrostu jest coraz większe...

I nic w tem dziwnego... 18.788 samochodów (w tej chwili już niewątpliwie znacznie więcej), z czego — 11.066 osobowych, 3.351 zarobkowych (dorożek), 1.235 autobusów i 3.196 ciężarowych — to jak na takie państwo, jak Polska, aż nadto mało, jeśli wziąć chociażby porównawczo z innemi państwami...

To też przez długie jeszcze lata spodziewać się musimy nieprzerwanego wzrostu panowania w naszem życiu samochodu, który z przedmiotu zbytku, jakim jest dotychczas, coraz bardziej stawać się będzie przedmiotem pierwszej potrzeby.

Niestety, naturalny wzrost ruchu samochodowego każe nam opłacać obcą wytwórczość, obcego robotnika, obcy kapitał. Przyjrzyjmy się znów cyfrom... **Od stycznia do września r. b. włącznie,** a więc w ciągu 9 miesięcy **przywóz samochodów z zagranicy figuruje w naszym bilansie handlowym w kwocie 26.611.000 franków złotych, a więc w kwocie około 35 miljonów złotych, czyli przeciętnie miesięcznie w kwocie 4 miljonów złotych!**

4 miljony złotych miesięcznie (a w przyszłości będzie więcej) płacimy więc obcym za samochody. Kiedyż nareszcie zakrzątniemy się koło sprawy stworzenia wytwórni krajowych, któreby z czasem doprowadzić zdołały do tego, żebyśmy przestali przepłacać obcym za naturalny i konieczny wzrost naszego ruchu samochodowego?

Palące zagadnienie, które musi być rozwiązane

Dlaczego maturzyści nie są przygotowani

Do wyższych uczelni

ABC rozmawia z dyrektorem Lipskim

We wczorajszym numerze ABC podaliśmy wiadomość o **okólniku ministra oświaty,** który poleca profesorom szkół średnich, by **wymagali od uczniów wiadomości według możliwie najwyższej skali.** Okólnik twierdzi, że **poziom obecnych maturzystów jest niski,** a młodzież, która wychodzi ze szkoły z dyplomem nie posiada odpowiedniego **zasobu wiedzy potrzebnej w uczelniach wyższych.**

Czemu to przypisać? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora gim. im. J. Zamoyskiego, prof. Lipskiego.

Oto co nam oświadczył znakomity pedagog:

— Już od kilku lat sprawa ta jest ciągłym tematem posiedzeń i zjazdów. **Wszyscy ustalili, że poziom umysłowy dzisiejszych maturzystów jest zbyt niski i że przedstawiają oni materjał nieodpowiedni do wyższych uczelni.** W ten sposób został wydany **wyrok potępiający nie tylko na maturzystów, ale i na pedagogów.**

Moim zdaniem **maturzyści nie władają dobrze językiem polskim i nie znają dobrze ortografji.** Znajomość języka łacińskiego jest zupełnie nie wystarczającą, całkowita nieznajomość języka greckiego nie pozwala im zupełnie operować terminologją naukową, niedostateczna **znajomość języków nowożytnych nie pozwala studentom na korzystanie z literatury naukowej obcej.**

Historja i nauki przyrodnicze są prawie zupełnie nieznane maturzystom. Co się tyczy matematyki, to umieją oni niby prowadzić dyskusje, **a nie umieją liczyć,** posługiwać się logarytmami, **rozwiązywać zadań** algebraicznych. Posiadając bardzo **szczupły zasób wiadomości** faktycznych, **wykazują oni wykształcenie bardzo niskie i zupełne nieprzygotowanie do pracy samodzielnej.**

Jedni uważają, że przyczyną tego stanu są braki, niewłaściwość w programach szkół średnich i chaos w praktyce wychowawczej powojennej. Przed wojną, gdy w 1905 r. powstały szkoły średnie prywatne w b. zaborze rosyjskim, **poziom umysłowy tych maturzystów z przed roku 1914 był znacznie wyższy.** Szkoły te zyskiwały prawa w zakładach naukowych zagranicą, **maturzyści wszędzie zyskiwali sobie uznanie** i nigdzie nie skarżono się na ich niski poziom umysłowy.

Przed wojną maturę kończyło procentowo znacznie mniej. Do matury szykował się jedynie ten kto miał zamiar wstąpić do wyższego zakładu naukowego.

Dziś uczeń, który posiada świadectwo sześcioklasowe, nie wie co ma ze sobą począć. **To też nawet najmniej zdolni kończą maturę.**

Przed wojną prawo wstąpienia do zakładów wyższych zagranicą musieliśmy uzyskać sami, Przystosowywaliśmy więc programy naszych szkół do wymagań tych zakładów. Wybieraliśmy do tych egzaminów odpowiednie tematy, stawialiśmy te wymagania jakie były konieczne. **Dziś musimy się stosować do wymagań Ministerstwa Oświaty, które dalego odbiegają od tych jakie są zagranicą, i nie są z niemi uzgodnione.**

Drugą wadą obecnego programu szkół średnich jest **przeładowanie go sprawami samorządowemi, sportowemi, przysposobieniem wojskowem.** Tężyzna fizyczna jest konieczna, lecz nie może ona zabierać dużo czasu.

— Jak temu wszystkiemu zaradzić?

— Pomówimy o tem jutro.

Na widowni politycznej

Rozłam w Piaście. — Walka z partyjnictwem czyli 4 nowe partje. — Rozbicie w społeczeństwie polskiem, konsolidacja wśród mniejszości

Po senatorze Bojce **trzech innych posłów** wystąpiło z „Piasta" a mianowicie pp. Marjan Dąbrowski, Kosydarski i Maślanka. Prasa sanacyjna zapewnia, że za przykładem sen. Bojki pójdzie jeszcze pewna ilość posłów.

Będziemy zatem mieli jakąś **nową grupę polityczną.** A o to głównie chodziło czynnikom sanacyjnym, które spowodowały rozłam w „Piaście".

Ruch sanacyjny wysunął hasło: Precz z partyjnictwem! **Tymczasem walka z partyjnictwem zaczęła się od... stwarzania nowych partji.** Partja pracy, Związek naprawy Rzplitej, NPR lewica, a teraz frakcja Bojki, w marzeniach niechybnie jakaś PPS lewica z piłsudczykami: — oto dorobek organizacyjny i ideowy okresu pomajowego. Dotychczas mamy 4-y nowe partje, a w perspektywie dalsze...

Innemi słowy: **jeszcze większe rozbicie, jeszcze więcej partji.**

Konsekwencje widzieliśmy **przy wyborach do ciał samorządowych.** Osłabienie żywiołu **polskiego i wzrost radykalizmu.**

A tymczasem **cóż dzieje się wśród mniejszości narodowych?**

Od szeregu dni toczą się w Warszawie i tymi dniami już kończą się rokowania pomiędzy przedstawicielami mniejszości narodowych w Polsce. W akcji około **wskrzeszenia dawnej 16** nie biorą udziału wprawdzie frakcje **socjalistyczne, ale partje** mieszczańskie dochodzą do porozumienia. Dzisiaj lub jutro należy oczekiwać komunikatu **oficjalnego o osiągnięciu porozumienia.**

Więc nawet proces Schwarzbardta w Paryżu, który zastrzelił jednego w wodzów narodu ukraińskiego, **nie osłabił pomiędzy Rusinami a Żydami wzajemnej więzi i poczucia stworzenia** wspólnego bloku wyborczego? Więc nawet **polityka rządu,** któremu Żydzi zawdzięczają bardzo wiele, i któremu zawdzięczają wiele Rusini, nie wstrzymała ich od połączenia się?

Bilans dotychczas — jak widzimy — niewesoły...

Społeczeństwo polskie rozproszkowane, rozbite, zwalczające się wzajemnie — mniejszości narodowe na drodze do konsolidacji!

Jednorazowy zasiłek na zimę dla inwalidów

Konferencja w Ministerstwie Skarbu

W ostatnich dniach Minister Skarbu p. Czechowicz przyjął na konferencji delegację inwalidów w osobach prezesa Marjana Kantora, redaktora naczel. „Inwalidy" p. S. Rosochackiego i p. Gotowały.

Na konferencji poruszono sprawę zamiarów rządu, dotyczących nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r., — **sprawę przyjścia ze strony Rządu z pomocą inwalidom w formie zapomogi, czy zasiłku na zimę w wysokości przynajmniej jednomiesięcznych dotychczasowych poborów.** Delegacja wyraziła swoją zgodę na to, by zasiłek taki mógłby być ewentualnie zaliczony na poczet zaległych, a należnych inwalidom różnic rentowych.

Wreszcie poruszono sprawę **niedokładności, popełnianych przez krakowską Izbę Skarbową w stosunku do inwalidów,** którym płaci się renty niższe od należnych, oraz sprawę nadużyć popełnianych przez tę Izbę na wdowach i sierotach w roku ubiegłym, przez samowolne obniżenie określonych przez starostów dat, dotyczących t. zw. „przeciętnych zarobków miesięcznych zdrowej kobiety".

Minister Czachowicz przychylnie **odniósł się do wszystkich poruszonych spraw.**

Święto narodowe Czechosłowacji

W dniu dzisiejszym przypada święto narodowe Czechosłowacji, ustanowione na pamiątkę ogłoszenia niepodległości. Redakcja ABC śle bratniemu narodowi i sprzymierzeńcowi Polski serdeczne życzenia jaknajpomyślniejszego rozwoju.

29 b. m. przypada Święto tureckie

W sobotę, dnia 29-go października, r. b., w dzień Święta Narodowego Tureckiego, Jego Ekscelencja P. Tahia Kemal Bey, Poseł Nadzwyczajny, Minister Pełnomocny Republiki Tureckiej, będzie przyjmował przyjaciół Turcji między godz. 5-ą a 7-ą po południu, w siedzibie Poselstwa, ul. Szopena 2A.

Brak chleba i mąki w Moskwie

Burzliwe sceny

na zjeździe związków zawodowych

MOSKWA, 27. 10. (Rsp.). Prasa sowiecka podaje przebieg obrad ósmego gubernjalnego zjazdu sowieckich związków zawodowych w Moskwie. Podczas obrad tych doszło do **burzliwych scen na tle omówienia sytuacji aprowizacyjnych.** Delegaci robotniczy skarżyli się na sytuację i żądali od władz sowieckich natychmiastowych środków w celu **zwalczania przesilenia.** Kobieta i delegatka z fabryki „Bogatyr" oświadczyła, że „sprawa braku chleba **niepokoi całą ludność robotniczą w Moskwie".**

Tak się kończą dyktatorskie zapędy

Dyktatura Waldemarasa załamuje się

Próba pozyskania opozycji do współpracy

KOWNO, 28. 10. (ATE). **W polityce wewnętrznej Litwy nastąpił bardzo ważny zwrot. Partja rządowa tautininków,** która do tej pory popierała bezwzględnie dyktaturę Waldemarasa i odrzucała współpracę z **innemi stronnictwami, obecnie rozpoczęła rokowania z chrześcijańską demokracją i związkiem chłopskim o wejście do rządu. Obydwie partje żądają wyraźnie zwołania sejmu i powrotu na drogę konstytucyjną.** Rokowania te świadczą, iż **sytuacja wewnątrz Litwy doszła do szczytu pogorszenia i obecny system rządowy dyktatury natrafił na trudności, których nie może pokonać bez współpracy z innemi partjami.**

Czechosłowacki gen. Gajda był w stosunkach z sowietami

PRAGA, 28. 10. (ATE). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych **Benesz przedstawił materjały, stwierdzające, iż zdegradowany gen. Gajda b. szef sztabu armji czechosłowackiej, pozostawał w kontakcie z Sowietami. Rząd czechosłowacki odszyfrował korespondencję telegraficzną, która nadchodziła od Cziczerina do posła sowieckiego w Pradze.**

Wierzyć legendzie czy nauce

Czy rany więcej krwawią

gdy do ofiary swej zbliża się napastnik

Co mówią o tym lekarze?

Wierzenie, bardzo wśród ludu rozpowszechnione, głosi, iż rany zabitego albo rannego krwawią silniej, gdy do zwłok zbliża się morderca. Wierzenie to trwa od lat tysięcy. Czy jest w tem ziarno prawd, czy też wierzenie polega jedynie na fantazji i zmyśleniu?

Rozstrzygające sprawy i odpowiedzi na pytania powyższe znajdziemy w ankiecie, jaką rozpoczęło jedno z naukowych pism niemieckich.

Powaga w tych sprawach, znakomity chirurg berliński, Strassman, twierdzi, że z punktu widzenia medycyny jest niezrozumiałe, jakby takie krwiawienie mogło powstawać. Zaznacza on jednak, że wiara wśród ludu w to zjawisko jest o tyle rozpowszechniona we wszystkich krajach, iż nawet znajdowała zastosowanie w sprawach karnych.

Inne nieco oświetlenie przynosi prof. Merkel z Monachjum. Zwraca on mianowicie uwagę na fakt, że głębokie rany w piersi wskutek silnego ciśnienia zawartych w organizmie gazów mogą na drugi czy trzeci dzień krwawić. Bardzo silnie krwawią też wkrótce po śmierci rany w plecach. Ale krwawienie to w obu wypadkach nie dałoby się łączyć z faktem zbliżenia się do ofiary mordercy.

Bardzo ciekawy pogląd wypowiada uczony berliński, prof. Strael. Uważa on mianowicie za możliwe, by rana silnie krwawiła za zbliżeniem się tego, który zadał ranę, lecz wtedy jedynie, gdy ofiara jeszcze żyje. Bo umarły nie może odczuwać tego nerwowego podniecenia, w jakim znaleźć się może zamordowany na widok sprawcy swego nieszczęścia.

Bardzo charakterystyczne jest oświadczenie znakomitego lekarza chorób wewnętrznych w Berlinie, prof. Schillinga. Zwrócił on kiedyś uwagę, że jeden z chorych krwawił szczególnie silnie, gdy przez salę przechodziła pewna siostra miłosierdzia. Zbadanie tego zjawiska ujawniło, że chory uprzednio bardzo się posprzeczał z tą siostrą.

Prawdopoboną jest więc rzeczą, że silne krwawienie zranionego na widok napastnika ma swą wyłączną przyczynę w naturalnym w takich wypadkach wzburzeniu ofiary.

Cztery wielkie katastrofy okrętowe

pochłonęły przeszło 3 tys. ofiar

Ostatnia katastrofa z wielkim okrętem posażerskim włoskim, której ofiary będą, zdaje się, mniej liczne, niż pierwotnie sądzono, przypominają szereg innych podobnych wypadków, w których setki osób zatonęły w głębinach.

Takich katastrof, nie licząc ohydnych zbrodni niemieckich, ak np. zatopienie wielkiego okrętu luksusowego „Lusitania" podczas wojny światowej, było przed wypadkiem z „Principessa Mafalda" trzy.

Pierwsza katastrofa miała miejsce 15 czerwca 1904 r., kiedy to okręt „General Slocum" padł ofiarą pożaru w porcie nowojorskim. Zginęło wtedy zgórą tysiąc osób, a żalu rodzin ofiar nie da się wprost opisać.

Drugą, olbrzymią, katastrofę okrętową zanotowano 16 kwietnia 1912 r., kiedy to okręt-olbrzym „Titania" wpadł na górę lodową i uległ rozbiciu. Utonęło wówczas 1500 osób. Była to największa katastrofa okrętowa w dziejach ludzkości.

29 maja 1914 r. nadeszła z Kanady wiadomość, że z powodu mgły nastąpiło zderzenie, wskutek którego w okolicy prądu św. Wawrzyńca zatonął okręt „Empress of Ireland". Tu fale pochłonęły 600 ofiar ludzkich.

Od tego czasu technika okrętów zrobiła wielkie postępy; zdawało się, że katastrof okrętowych nie będzie. Wypadek z „Principessa Mafalda" dowodzi, że na świecie niema rzeczy bezwzględnie pewnych.

Na szerokim świecie

To gorsze

Do tramwaju w Brukseli — podaje tak jeden z belgijskich dzienników — wsiadł sobie wcale tęgi jegomość w starszym wieku, najwidoczniej wcale nie szczekający się jeszcze praw do życia. Podchodzi do niego konduktor, którego ów pasażer prosi o dwa bilety.

— Dlaczego dwa? — pyta konduktor.

— Przepraszam, lecz myślałem, że jestem z żoną.

— To bardzo źle — odpowiada konduktor z tonem wyrzutu w głosie — jak można zapominać o tym, że się nie jest z żoną.

— Pan nie ma słuszności — na to pasażer — wczoraj zupełnie zapomniałem, że jechałem z żoną i to było naprawdę bardzo złe w skutkach.

Operacja szyi u lwicy

Dostała ona kulą

gdy mordowała statystów

podczas zdjęć filmu Quo Vadis

Należąca do znanego poskramiacza zwierząt, Schneidra, lwica „Europa" przed trzema laty brała udział w Rzymie w zdjęciach do filmu „Quo vadis". Podczas jednego ze zdjęć „Europa", mająca wtedy dwa lata, zamordowała statystę Polombo, wywołując niesłychany popłoch.

Inni statyści i operator filmowy, podczas gdy Schneider myślał o tym, jak wydostać ofiarę z paszczy rozjuszonej lwicy, strzelili do niej trzykrotnie z rewolweru. Pierwsza kula trafiła w czaszkę i odbiła się od niej; druga uderzyła w ramię, a trzecia w szyję.

Lwica, jako młoda, bardzo łatwo wyleczyła się z tych ran; druga kula zasklepiła się i wcale nie dawała się we znaki, ale zato ta kula, która trafiła w szyję, poczęła wędrować po całej okolicy i zaczęła przeszkadzać zwierzęciu w łykaniu.

Trzeba było wobec tego odnaleźć ją i usunąć przy pomocy operacji. Właśnie w tym celu postanowiono dokonać zdjęcia promieniami Rentgena, aby ułatwić zadanie chirurga, mającego wyjąć kulę. Schneider kazał w cyrku ustawić specjalną kratę, a za nią umieścić aparat do zdjęć. Aby jednak można było takie zdjęcie zrobić, należało skłonić lwicę, by bodaj pięć sekund zachowała się spokojnie.

Takie zdjęcia wymagają umieszcezenia poza zdejmowanym ciałem kasety rentgenowskiej. Tworzyła ona prostokątny kawałek metalu, ale nie podobała się „Europie" od pierwszego rzutu oka. To też po trzech godzinach męki z lwicą trzeba było prób sfotografowania jej zaniechać.

Zgromadzeni podziwiali zręczność i pomysłowość pogromcy Schneidra, nie mogąc jednocześnie nie uznać niezwykłej chytrości zwierzęcia. Przy całej tej operacji Schneider chciał uniknąć spętania „Europy, gdyż wskutek tego byłaby czas dłuższy bardzo zmęczona i bojaźliwa.

Nie uderzono jej przez cały czas ani razu, a bat służył jedynie do podawania kawałków mięsa. Mięso „Europa" połykała z widocznym zadowoleniem, lecz podejść się nie dała. Próby bardzo jej dokuczyły, to też lwica zaczęła parskać.

Że jednak cierpliwość ludzka, szczególnie zaś cierpliwość człowieka, który tresuje dzikie bestje, nie ma granic, więc też po kilku ponowionych próbach lwica została zdjęta, tkwiąca w jej szyji kula jest uwidoczniona, chirurg ma więc bardzo łatwe przed sobą zadanie.

Oczywiście, przed operacją lwica będzie uśpiona. Wprawdzie jej właściciel zapewnia, że nie jest ona tak źle wychowana jak przed trzema laty, gdy była w Rzymie; jest już dziś „osobą" dorosłą, nie trzymają się więc jej figle, chirurg jednak nie dał się tym uspokoić i nie chcąc dzielić losu Polomba, od planu uśpienia nie odstępuje.

WŁODZIMIERZ ZAGÓRSKI GEN.-BRYG. 6)

Mój pamiętnik

Wkrótce po przybyciu otrzymałem szyfrowaną depeszę od austrjackiego attache wojskowego w Petersburgu z poleceniem natychmiastowego przyjazdu z wszystkiemi memi rzeczami do Petersburga.

Przyjechawszy najbliższym pociągiem do stolicy Rosji dowiedziałem się w austrjackiem poselstwie, że z powodu oczekiwanego wybuchu wojny na Bałkanach rząd postanowił odwołać mnie z Rosji, jak również wydalić rosyjskich oficerów, studjujących język niemiecki w Wiedniu i węgierski w Budapeszcie. Nazajutrz więc, nie czekając, aż rząd rosyjski zażąda mego odwołania, wyjechałem przedwcześnie do Wiednia, podczas gdy moi odpowiednicy, rosyjscy oficerowie w Wiedniu i Budapeszcie zostali na interwencję rządu austrjackiego przymusowo wydaleni. Zrewanżował się potem rząd rosyjski za to na moich następcach, dwu oficerach austrjackiego sztabu generalnego, którzy bawili na tychsamych zasadach w Rosji w roku 1913 w ten sposób, że pod pozorem uprawiania przez nich szpiegostwa uwięził ich i trzymał przez kilka miesięcy pod kluczem, zanim się wyjaśniło, że nie było ku więzieniu najmniejszych powodów.

Po powrocie z Rosji praca koło zestawienia postępów rosyjskiej armji szła mi oczywiście znacznie łatwiej i składniej. Już podczas mego pobytu w Rosji nie ukryły się przedemną pewne intensywne przygotowania w dziedzinie organizacji, uzupełnienia i wyszkolenia, które wskazywały coraz to jaśniej na zamiar bliskiej wojny. W ciągu 1913 roku oznaki te stawały się już tak widoczne, że można było z pewnością stwierdzić, że najpóźniej w sezonie 1915—16 nastąpi wojna austrjacko-rosyjska. Wszystkie raporty rosyjskiej grupy do szefa sztabu generalnego coraz to bardziej stanowczo określają ten termin nieuniknionej dla Austrji wojny z Rosją.

W ciągu roku 1913 przygotowania rosyjskie widocznie zostały przyśpieszone. Pod koniec tego roku konstatować można było nawet wielokrotne t. zw. „próbne mobilizacje", szczególniej w dalszych, przedewszystkiem syberyjskich i kaukaskich korpusach. Próbne te mobilizacje polegały na powołaniu pewnej ilości roczników rezerwistów, których po odbytem ćwiczeniu tylko częściowo zwalniano, zatrzymując przez to znacznie wyższe od wysokich i tak już, osobliwie we wschodnich okręgach etatów jednostek linjowych. Wielokrotne podobne wypadki dały dużo do myślenia i spowodowały wraz z innemi oznakami rosyjską grupę biura ewidencyjnego do kilkakrotnego ostrzeżenia szefa sztabu generalnego i generalnego inspektora Armji o możliwości wojny z Rosją już w ciągu następnego roku. Raporty te wywołały przeważnie niechęć i brak wiary, szczególnie szef sztabu generalnego, który w swej duszy bał się wojskowej potęgi Rosji, nie chciał wierzyć tym relacjom. Również następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, któremu ta wojna była również arcyniesympatyczną, mimo znacznej niechęci żywionej do szefa sztabu generalnego, odrzucał te kilkakrotne raporty jako wytwory fantazji.

Pracując przez blisko trzy lata pod kierunkiem gen. Conrad von Hoetzendorf'a nie mogę pominąć sposobności rzucenia tu choć krótkiej charakterystyki tego nieprzeciętnego człowieka, który później w czasie wojny światowej tak wybitną, choć nieszczęśliwą w niej odegrać miał rolę. Z racji mej stosunkowo niskiej rangi kapitana sztabu generalnego nie miałem z nim oczywiście częstego kontaktu, w chwili jednak, gdy w czasie wojny światowej stanął na świeczniku, łatwiejszą była mi obserwacja jego działania. Sądzę, że poniżej przytoczona krótka charakterystyka przyda się do uzupełnienia obrazu postaci tego najnieszczęśliwszego z pośród wszystkich wodzów w wojnie światowej.

Conrad już jako młody oficer odznaczał się pośród swych rówieśników wielkiemi zdolnościami taktycznemi i skutkiem tego był bardzo wcześnie używany jako wykładowca taktyki. Szczególnie interesowała go wojna górska, z pośród zaś problemów strategicznych wojna Austrji z Włochami. Można powiedzieć, że to był jego konik, jakgdyby manja, do której we wszystkich swych rozumowaniach konsekwentnie i nie bez pewnego uporu powracał.

Bardzo pilny i pracowity, lubiący z pewnem zacięciem pedanterji ład i porządek, rozpoczął w sztabie generalnym austrjackim karjerę przeważnie profesorską, mimo, że chętnie powracał, jak tylko miał możność, do służby liniowej. Wkrótce zaczął wydawać w druku studja taktyczne i z biegiem czasu zdobył sobie sławę znakomitego taktyka i pedagoga. Brak wybitniejszych oficerów sztabu w owym czasie wysunął go bez poważniejszej konkurencji na naczelne stanowisko Szefa Sztabu Generalnego.

Nie ulega kwestji, że z tej jego działalności pedagogicznej pozostała mu w charakterze znaczna doza mentorstwa i teoretyzowania, która daje się zaobserwować u niego wyraźnie we wszystkich jego zarządzeniach w czasie wojny światowej. W dyspozycjach jego zarówno jak i w jego ocenach sytuacji wyraźnym jest ten element „belferski", który nie miał nic wspólnego z rzeczywistością i prowadził go zbyt łatwo w dziedzinę fantazji.

Conrad był typem idealisty, marzycielem, który stworzywszy sobie w swej fantazji obraz odradzającej się drogą militaryzacji i centralistyczno-niemieckiej konsolidacji politycznej Austrji jako wielkiej środkowo-europejskiej potęgi, żył tym fantastycznym obrazem, nie licząc się zupełnie z możliwościami jego konkretnego urzeczywistnienia. (D. c. n.)

Doniosły okres w życiu rzemieślników

wybory do izb Rzemieślniczych

Narady rzemieślników z zarządem

Zapowiedziana przez ABC konferencja w sprawie rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy przemysłowej odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem inż. Dąbrowskiego, dyrektora Departamentu przemysłowego.

W konferencji wzięło udział 18-u przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski.

Omawiano sprawę **ustalenia okręgów i siedzib przyszłych Izb Rzemieślniczych. Ustalono, że okręg Izby winien pokrywać się z okręgiem administracyjnym województwa, zaś siedziba** izb winna mieścić się w miastach wojewódzkich. Dopuszczalne są wyjątki, o ile w województwie znajdują się wybitne ośrodki przemysłowo - rzemieślnicze.

Zebrani wyrazili się również **za koniecznością tworzenia specjalnych ekspozytur Izby w miastach nie-wojewódzkich,** lecz mających specjalne znaczenie dla życia rzemieślniczego. Za takie miasto uznano Bydgoszcz.

Pozatem będzie odrębną Izba dla m. Warszawy, odrębna zaś dla województwa.

W sprawie ordynacji wyborczej do izb rzemieślniczych przedstawiciele rządu zreferowali zebranym bardzo skomplikowany projekt ustalenia okręgów wyborczych **formowania list kandydatów oraz kalendarz wyborczy.** Ten ostatni przewiduje blisko trzymiesięczny okres oddzielający dzień wejścia w życie ustawę od dnia wyborów do Izb. Postanowiono go za komunikować organizacjom rzemieślniczym, które w ciągu krótkiego okresu czasu wyrażą swą opinję.

Pozatem celem wyjaśnienia szeregu miejscowości w ustawie o Izbach Rzemieślniczych, wyłoniono komisję, do której pos. Rudnicki, Mianowski, pp. Zieliński, Grobelny i inż. Czerniakow.

Naukowa organizacja w wojsku

Odczyt generała amerykańskiego Grozier

Przybył do Warszawy z Krakowa na zaproszenie Instytutu Naukowej Organizacji Pracy **generał Grozier,** zasłużony działacz na polu naukowej organizacji specjalnie w zastosowaniu do armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Staraniem też Instytutu odbędzie się jutro, w piątek, dnia 28 b. m. w wielkiej auli Politechniki zebranie, na którem generał Grozier wygłosi odczyt o zastosowaniu naukowej organizacji do administracji sił zbrojnych i kierownictwa wytwórniami wojskowemi.

Pierwsza wszechpolska

Wystawa złotnicza i zegarmistrzowska

otwarta została dziś w Poznaniu

Dzisiaj zostaje otwarta w Poznaniu pierwsza wszechpolska **wystawa zawodów zegarmistrzowskiego, złotniczego, biżuterji, optyki i** branż pokrewnych.

Kilkadziesiąt pierwszorzędnych firm krajowych w tej liczbie i z Warszawy, jak i zagranicznych zadeklarowało swój udział w Wystawie, która **trwać będzie przez 6 dni** t. j. do 1 listopada włącznie.

Organizacją **zbiorowej wycieczki na wystawę** zajmują się w Warszawie p. J. Pazderski ul. Bracka 9 i firma H. Szapiro i S-ka, ulica Bielańska 3.

Ministerstwo Komunikacji przyznało **ulgi kolejowe dla wystawców, wynoszące 66 proc. zniżki w drodze powrotnej,** jakoteż dla **zwiedzających wystawy — 33 proc.** w jedną i drugą stronę, przyczem z ulg ostatniej kategorji można korzystać tylko wówczas, gdy odwiedza się wystawę partjami, przynajmniej 30 osób.

Baczność prywatni pracownicy umysłowi

Kto traci prawo do emerytur

Kto nie podlega ubezpieczeniu

i może być zwolniony od ubezpieczeń

We wczorajszym numerze ABC zamieściliśmy podstawowe punkty projektu dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ze względu na doniosłość tej sprawy dla pracowników umysłowych przytaczamy dalsze szczegóły.

KTO NIE PODLEGA UBEZPIECZENIU?

Ubezpieczeniu nie podlegają etatowi funkcjonarjusze państwowi, praktykanci, aplikanci, pracownicy przedsiębiorstw i zakładów państwowych, o ile przysługuje im prawo do uposażenia emerytalnego.

To samo odnosi się do pracowników związków komunalnych oraz ich przedsiębiorstw i zakładów jakoteż pracowników instytucji o charakterze prawno publicznym, wreszcie zakonników, duchownych oraz osób, na leżących do zgromadzeń i stowarzyszeń religijnych lub dobroczynnych.

KTO MOŻE BYĆ ZWOLNIONY OD OBOWIĄZKU UBEZPIECZENIA?

Na własne żądanie mogą być zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia: studenci szkół wyższych, aplikanci adwokaccy i kandydaci notarjalni, lekarze i weterynarze zatrudnieni u techników cywilnych, inżynierów, architektów i mierniczych lub kandydaci do tego zawodu.

KIEDY TRACI SIĘ PRAWA EMERYTALNE?

Prawa do emerytury nabyte w ubezpieczeniu **traci się dopiero po 18 miesiącach od przerwania ubezpieczenia,** przyczem do tego czasu nie wlicza się okresów: choroby, uzasadnionego braku pracy, służby wojskowej i t. p.

KTO WPROWADZAĆ BĘDZIE W ŻYCIE UBEZPIECZENIE?

Ubezpieczenie pracowników umysłowych przeprowadzać będą okręgowe zakłady ubezpieczeń, połączone w związek przymusowy zakładów, obejmujących całe Państwo.

Organizacja władz podobnie jak w Kasach Chorych, składa się z Rady, do której wchodzą w dwuch trzecich przedstawiciele ubezpieczonych i jedna trzecia — pracodawców z wyborów z tą różnicą, że czynne prawo wyborcze przysługuje po zakończeniu 21 lat, a bierne — 25 lat.

ANTONI MARCZYŃSKI. 26)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Chcieli szyby wybijać, powiada pan — rzekł. — Szkoda, że pan wcześniej z tem nie przyszedł, kiedy te obłudne Polaczki się ze mną żegnały. Straciło się piękną okazję do zrobienia aluzji na temat ich osławionej gościnności... No, mniejsza z tem... Kiedy opuszczamy tę dziurę?

— Za pięć minut, ekscelencje.

— Dobrze. Odetchnę dopiero, kiedy się znajdę po tamtej stronie... I atmosfera się przeczyści.

Urzędnik otworzył usta, jakby chciał coś powiedzieć i szybko je sobie dłonią przysłonił. Ten ruch nie uszedł uwagi posła...

— Masz pan coś na języku. Nu, mów pan, byle prędko, bo jestem zmęczony — tu ziewnął od ucha do ucha, nie fatygując się wcale, by ręką rozdziawioną jamę ustną zakryć.

— Ja... ja... chciałem tylko powiedzieć, że na marmurze ryć słowa waszej ekscelencji.

— Hm, hm. Któreż to zdanie tak się panu spodobało, co?

— O konieczności przeczyszczenia atmosfery...

— No mów pan swobodnie — zachęcił, widząc, że tamten się zacina i urywa w połowie zdania...

Skoro wasza ekscelencja każe, powiem posłusznie. Otóż pozwoliłem sobie roztrząsnąć w myśli słowa waszej ekscelencji i potrochu się domyślam, jakie jest ich znaczenie.

— Ciekawym, czy się pan dobrze domyśla — sondował poseł, który powiedział ów frazes bez żadnej myśli ubocznej, ot tak sobie, byle coś powiedzie.

— Te wielkie słowa znaczyły tyle, co: wielu zdrajców i szpiegów polskich wkręciło się pomiędzy naszych najbardziej zaufanych ludzi, ale skoro miniemy granicę przecedzi się uważnie cały personel, wyłowi się winnych, by ponieśli zasłużoną karę...

— Dobrze!... dobrze! — potakiwał z poważną miną — Jest pan wcale domyślny, panie Immerglück. Sekretarz powinien być domyślny, powinien czytać myśli swego szefa,... oczywiście nie wszystkie myśli... Słucham dalej cierpliwie... Chcę poznać aż do końca pański komentarz do moich słów, które pan... he he he... chciałby ryć na marmurze.

Urzędnik podziękował nizkim ukłonem za pochwałę i mówił:

— Być może, że się mylę, ale mojem zdaniem tok myśli waszej ekscelencji był następujący...: Pośród wielu niepewnych ludzi, jacy się wcisnęli do naszego poselstwa jest jeden główny zdrajca...

— Kto? — rzucił poseł.

— Ten, który przez niepotrzebny zupełnie napad na polskiego wywiadowcę spowodował aresztowanie Wiery Rusanow, ten, który pozwolił się rzekomo okraść doszczętnie w sleepingu, ten, który stojąc na czele kilkutysięcznego tłumu naszych, pozwolił się rozgromić setce policjantów, ten.

— Dość! — przerwał litanję przestępstw, niecierpliwym gestem dłoni. — Więc myśli pan o Fiedorze Iwanowiczu Gołykinie.

— Tak jest, wasza ekscelencjo...

Poseł zaciągnął się intenzywnie dymem cygara, co mu nadzwyczajnie w myśleniu pomagało...

— Nie! — rzekł wreszcie. — To niedołęga, nie zdrajca. Przecież sprzątnął własną ręką dwóch polskich szpiclów.

— Pozwolę sobie zauważyć, że tylko co do pierwszego wypadku możemy mieć absolutną pewność, gdyż był nasz człowiek przy tem.

— A wywiadowca zasztyletowany przeżeń w tę noc, kiedy oni wtargnęli do poselstwa?

— Nie wierzę, wasza ekscelencjo, by to Fiedor zrobił. Wywiadowcę ubito zapewne w czasie rozruchów, a sprytne Polaczki wzięły go na rachunek Fiedora, by nam lepiej oczy zamydlić...

— Hh, hm... A teraz niech mi pan odpowie szczerze na jedno pytanie... Ale żądam absolutnej szczerości...

— Ekscelencjo! — zaczął tamten z patosem.

— Wiem, wiem, co pan chce powiedzieć Nie trzeba... Więc pragnę się dowiedzieć,... — zrobił umyślnie dłuższą pauzę... — dlaczego panu zależy na tem, by pozbyć się Fiedora w krótkiej drodze... Jakie macie porachunki ze sobą... Zaznaczam, że ja coś wiem, iż macie porachunki!...

Immergluck zmieszał się w pierwszej chwili, zwłaszcza, gdy patrzący nań przenikliwie poseł dorzucił półgłosem. — Czy nie czasem „cherchez la femme"?... — Ale wrodzony tupet żydowski i wieloletni traininig w bolszewickiej służbie pomogły mu skutecznie do opanowania maski swej twarzy.

— Mam zaszczyt oświadczyć waszej ekscelencji że uważam Fiedora Iwanowicza Gołykina za szkodliwego dla interesów S. S. S. R. To są owe porachunki, jakie istnieją pomiędzy nim, a mną, lojalnym urzędnikiem naszej republiki...

— Aha... A czy pan znał dobrze Wierę Rusanow?

Na szczęście dla Immerglücka lokomotywa szarpnęła w tym momencie bardzo gwałtownie i pociąg ruszył z miejsca. Poseł wyciągnął rękę ku poblizkiemu oknu i uniósł krawędź rolety. Ujrzał zbity tłum ludzi, rzucających nieprzyjazne okrzyki... Wybałuszające oczy — mruknął z jakimś nieokreślonym, złowrogim śmiechem... — Syćcie się widokiem naszego odjazdu. Kiedy tu powrócimy, będziecie już ślepcami. A my powrócimy niebawem!...

Turkot kół zagłuszył dalsze słowa jego ekscelencji...

(D. c. n.)

Z KIN

PROGRAM KIN

na piątek, dn. 28 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50).
„Zew morza", film polski z Malicką, Maszyńskim i Marrem.
CAPITOL (Marszałkowska 125).
„Dama bez zasłony".
COLOSSEUM (Nowy Świat 19).
„Bestja morska" z Johnem Barrymor. MAŁA SALA *„Deszcz róż".*
CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32).
„Dama bez zasłony".
FILHARMONJA (Jasna nr. 5).
„Skandal w Petersburgu".
KOMEDJA (Jasna 8)
„Bitwa pod Cuszimą".
MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej).
„Zięć firmy Cohn". Bezpłatne losowanie premji.
MIEJSKI (Długa 25)
„Trzej uczciwi hultaje".
MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26).
„Arabka" z Harrym Liedtke i Marją Jacobini. Występy artystów.
PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40)
„Skandal w Petersburgu".
STYLOWY (Marszałkowska 112).
„Noc miłości".
SPLENDID (Galerja Luksemburga).
„Wachlarz lady Windermere".
TOMBOLA (Marsz. 34).
„12 Diamentów".
URANJA (Krak. Przedm. 66).
„W walce z przemytnikami".
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-901).
„Czerwony pirat", z Rodem la Rocque.
ZNICZ (Śniadeckich 5).
„Parada Rekrutów".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61).
„Pod osłoną nocy" z Tomem Mix.
CZARY (Chłodna 29).
„Ostatni uśmiech błazna".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32).
Batalion miłości, Rok 1917 pod Verdun, Parada rekrutów na froncie wojennym i cywilnym.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na sobotę, dn. 29 b. m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. oraz nadprogram. *15.00.* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, P.A.T., oraz nadprogram. *15.20—16.00.* Przerwa. *16.00—16.25.* Odczyt p. t. „Kongres w Locarno o idei wolności w wychowaniu" — wygł. dyr. Jadwiga Barszczewska-Michałowska. *16.35—16.40* Nadprogram, komunikaty. *16.40—17.05* Odczyt p. t. „Bilans handlowy Polski" (zarys rozwoju) — wygłosi p. Tadeusz Jamiszowski. *17.05—17.20.* Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki. *17.20—17.45* Odczyt p. t. „Twórczość Żeromskiego" Odczyt I. (Dział „Literatura polska") — wygłosi p. dr. Konrad Górski. *17.45—19.00.* Program dla dzieci. Audycja zespołowa z muzyką i śpiewami. Żywy numer „Płomyczka" oraz koncert. *19.00—19.15.* Komunikat rolniczy. *19.15—19.35.* Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni. *19.35—20.00.* „Radjokronika" — wygłosi dr. Marjan Stępowski. *20.00—20.30.* Przerwa. *20.30.* Koncert wieczorny. Transmisja z sali Konserwatorjum Warszawskiego. Koncert Łotewskiego Chóru Narodowego pod dyr. Teodora Reitera, dyrygenta Opery Ryskiej. *22.00.* Sygnał czasu i komunikaty: *22.30—23.30.* Transmisja muzyki tanecznej.

PRZYMUSOWE ŚCIĄGANIE OPŁAT RADJOWYCH.

Mimo wielokrotnych ostrzeżeń i nawoływania do uiszczenia zaległych opłat radjowych, wielu z pośród warszawskich radjoamatorów zwlekało stale z wnoszeniem opłat abonamentowych do kas pocztowych, wskutek czego zebrała się pokaźna suma około stu tysięcy złotych należnych zarządowi pocztowemu od radjoamatorów warszawskich.

Stosownie do kilkakrotnych zapowiedzi, kwity niedbałych płatników są już obecnie w rękach sekwestratorów magistrackich, którzy ściągają zaległe opłaty przymusowo, doliczając koszty manipulacyjne.

GŁOŚNIK JAKO KONDUKTOR.

Na dworcu kolejowym w Yorku w Anglji, zastosowano głośniki radjowe które przed odejściem każdego pociągu, donośnym głosem anonsują odjazd pociągów oraz ich kierunek. Głośniki te rozmieszczone są po wszystkich peronach i zapomocą instalacji telefonicznej połączone są z mikrofonem, znajdującym się w budce zawiadowcy. W ten sposób jeden człowiek anonsujący do mikrofonu może zastąpić cały szereg konduktorów na peronach.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na piątek, dn. 28 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Dziś Moniuszkowska *„Hrabina"* z udziałem pp. Czapskiej (rola tytułowa), Lipowskiej, Olginy oraz pp. Gruszczyńskiego, Michałowskiego, Romajki i Bolka, pod batutą dyr. Młynarskiego.
Jutro egzotyczna *„Lakme"*, z występem gościnnym p. Gustawa Chorjana, w roli Geralda i p. Bandrowską-Turską w partji tytułowej.
W niedzielę popoł. *„Straszny Dwór"*, wieczorem *„Manon"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).
Gra komedję Bilzińskiego *„Pan Damazy"*.
W niedzielę o 4-tej po południu *„Niewierna"* z Ćwiklińską, Brydzińskim i Różyckim.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).
Dziś *„Radość kochania"*, z Ćwiklińską i Brydzińskim.
W niedzielę popoł. po cenach zniżonych *„Moja Maleńka"*.

POLSKI (ulica Oboźna).
Powtarza dziś nadzwyczaj dowcipną i zajmującą komedję de Flersa i Croisseta p. t. *„Nowi panowie"* z Modzelewską, Leszczyńskim i Stanisławskim w rolach głównych.
W niedzielę o godz. 3.30 po cenach zniżonych interesująca sztuka Sardou p. t. *„Fedora"* z Przybylko-Potocką w roli tytułowej.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).
Gra dziś i dni następnych świetną komedję Kaweckiego *„Fura słomy"*.
W niedzielę o godz. 4-tej popoł. po cenach zniżonych *„Panna Flute"*, z Modzelewską w roli głównej.
W próbach pod kierunkiem reżyserskim Władysława Ryszkowskiego, włoska komedja Cypriano Giachetti p. t. *„Koń Trojański"* w przekładzie Franciszki Szymanówny.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).
Dziś dramat Korzeniowskiego *„Karpaccy górale"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).
Już tylko do niedzieli włącznie grana będzie arcywesoła rewja *„Moryc"* na której publiczność cudownie się bawi.
W poniedziałek dn. 31 b. m. premjera wielkiej aktualno-politycznej rewji z udziałem całego zespołu.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
Codziennie rewja w 17-tu obrazach *„Może tak!"*.
Początek przedstawień o 7.20 i 9.20.

NOWOŚCI (Bielańska 5).
Daje codziennie przepiękną operetkę *„Paganini"* z Lucyną Messal i M. Sałeckim w rolach głównych. Początek o godz. 7.45.
W niedzielę 30 b. m. o godz. 4-tej popol. wystawia wspaniałą operetkę *„Hrabina Marica"*.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).
Program otwarcia rewja w 18 obrazach pod tytułem *„Jak kochają warszawianki"*, pióra Szer-Szenia, Tura

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).
Dziś i codziennie nowa rewja p. t. *„Jak i gdzie"*.

MIGNON (Marszałkowska 81b).
„Szlagierowy tuzin" rewja tańca, humoru i piosenki.

CYRK (Ordynacka 1).
Dziś otwarcie sezonu w cyrku. Zwierzęta egzotyczne, atrakcje sensacyjne, i nowe popisy koni tresury Cz. Mroczkowskiego (junior) tudzież występy gościnne R. Konrado.

ZWIERZYNIEC.
Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca)

TEATR DLA DZIECI W „CAPITOLU".

W niedzielę o godz. 12-tej m. 15 w południe 3-aktowa baśń fantastyczna *„Zaczarowana Złotonóżka u krasnoludków"*.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI W TEATRZE NOWOŚCI.

W niedzielę, dn. 30 b. m. o godz. 12 m. 30 w południe przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej.

NARODOWY CHÓR ŁOTEWSKI W KONSERWATORJUM.

Jutrzejszy występ w Sali Konserwatorjum chóru łotewskiego złożonego z 65 osób (Chór mieszany) pod dyrekcją kapelmistrza opery ryskiej Reitera wzbudził wielkie zainteresowanie.

Chór ten składa się wyłącznie z miejscowej inteligencji, nauczycieli, urzędników, studentów i słuchaczy łotewskiego konserwatorjum. W programie hymn polski i hymn łotewski oraz szereg pieśni łotewskich narodowych i ludowych.

Z TEATRU MAŁEGO.

„Fura słomy" dobiega już do cyfry 60 przedstawień. Świetna komedja Zygmunta Kaweckiego, wystawiona w ostatnich dniach prawie na wszystkich scenach polskich, będzie grana tylko do końca przyszłego tygodnia, poczem wchodzi na repertuar komedja nieznanego jeszcze w Polsce młodego utalentowanego pisarza, Cipriano Giachetti, p. t. „Koń Trojański" w tłomaczeniu Franciszki Szymanówny.

Główną rolę męską grać będzie Jerzy Leszczyński, główną rolę kobiecą— Mila Kamińska. Pozatem szereg doskonałych ról otrzymali: pp. Romanówna, Modrzewska, Daczyński, Grolicki i inni. Sztukę reżyseruje W. Byszkowski.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

LEGJA — HAKOAH

W dniu jutrzejszym na boisku Legji o godz. 14-tej odbędzie się jedno z ciekawszych spotkań tego sezonu, a mianowicie zmierzą się Legja Warszawska i Hakoah Wiedeński. Na powyższy mecz Legja wystawia swój najsilniejszy skład, który przedstawia się następująco: Adamowicz, Ziemian, Nowakowski, Wójcik, Amirowicz, Przedecki, Wypijewski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Czech. Sędziować będzie p. Grabowski.

Z LIGI.

Na ostatnim posiedzeniu Zarząd Ligi odrzucił dwa protesty, a mianowicie: protest Jutrzenki co do meczu z Turystami i Hasmonei co do meczu z Jutrzenką.

Jak się dowiadujemy Zarząd Ruchu założył protest do Zarządu Ligi w sprawie meczu z Polonią, który mimo zwycięstwa Ruchu został zweryfikowany jako walkower dla Polonji.

LEKKA ATLETYKA.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 11-tej w Parku Skaryszewskim rozegrany zostanie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Dystans biegu wynosi 10 klm. Do biegu tego stają najlepsi zawodnicy polscy z Freyerem, Sawarynem, Szelestowskim i Sarnackim na czele.

Szelestowski po raz drugi pragnie zaatakować rekord Freyera na 3 klm. (9:05,6 sek.). Pierwsza próba się nie udała.

Sekcja kobieca Legji organizuje do 1 listopada międzyklubowe zawody kobiece, do których zgłosiły się już przedstawicielki wszystkich klubów kobiecych stolicy/

Grażyna urządza dnia 1 listopada lekkoatletyczne zawody wewnętrzne.

WOJNA WOJNIE!

Taki tytuł nosi ostatnia komedja A. Nowaczyńskiego, której premjera zapowiedziana jest na koniec przyszłego tygodnia. Autor „Cyganerji Warszawskiej", jeden z najwybitniejszych humorystów naszych osnuł na najweselszych motywach arystofanesowskich komedję, przypominającą swem tempem i dowcipem „revue" nowoczesne.

Teatr Polski daje utworowi Nowaczyńskiego nawskroś oryginalną oprawę sceniczną: dekoracje i kostjumy pomysłu W. Daszewskiego (Pika), karykatury muzyczne komponuje J. Maklakiewicz.

Role główne w ręku pp. Kuninej, Czaplińskiej, Maszyńskiego i Samborskiego. W widowisku biorą udział także chóry i tłumy. Reżyseruje p. L. S. Schiller. Premjera w końcu przyszłego tygodnia.

Co czytać?

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ. „Radziwiłłowie". Jest to 83 tomik „Roju". Autor sięgnął do źródeł archiwalnych, dając niesłychanie wiele barwnych szczegółów z życia kobiet tego największego rodu polskiego. Spis rozdziałów: 1) Z krwi obcej, 2) Wojna domowa o podwikę, 3) Pierwszy rozwód, 4) Dwie kanclerzyny, 5) Włóż ślubną suknię, 6) Żona Marcina Radziwiłła na żydowstwo obróconego, 7) Po perypetjach — miłość i poezja, 8) Panie kochanku w opałach, 9) „Taksica".

Niebawem ma powstać w Warszawie

Aeroklub akademicki

młodzież rozpoczyna latać z własnej inicjatywy

W chwili obecnej Polska jest bodaj że jedynym krajem w Europie, nie posiadającym aeroklubu.

Wynalazczość polska w dziedzinie lotnictwa posiada dorobek znaczny, piloci polscy mogą poszczycić się czynami wręcz bezprzykładnymi, — wszystko to jednak nosi charakter przemijający i ściśle lokalny, — niema bowiem w Polsce instytucji, któraby te rzeczy rejestrowała i w miarę potrzeby przedkładała na forum międzynarodowem.

Lotnictwo cywilne, poza regularną komunikacją powietrzną i organizacją propagandową L. O. P. P., — nie istnieje u nas wcale.

W świetle tych faktów olbrzymiej doniosłości nabiera zamiar grona studentów, rozmiłowanych w lotnictwie, założenia w Warszawie Aeroklubu Akademickiego.

Praktyczne zajmowanie się sportem lotniczym, — oto zasadniczy cel Aeroklubu Akademickiego. W tym też kierunku idzie praca inicjatorów Klubu. Niebawem mają nadejść do Warszawy szkolne maszyny, na których rozpoczną szkolić uczni doskonali instruktorzy - piloci: Kazimierz Kalina, Tadeusz Karpiński i Jerzy Widawski.

Do zarządu Aeroklubu weszli pp.: inż. A. Karpiński, red. J. Osiński, inż. Witold Koreli, W. Kozłowski, K. Trzetrzewiński, inż. A. Rodziewicz i J. Falkiewicz.

Do Rady Aeroklubu weszli najwybitniejsi działacze na polu lotnictwa z płk.-pilotem Rayskim, płk.-obserwatorem de Beaurain i prof. Witoszyńskim na czele.

W chwili obecnej nauczyć się pilotażu można jedynie w szkołach wojskowych. Te zaś odstraszają młodzież obowiązkiem długoterminowej służby w wojsku, co najczęściej koliduje z powołaniem i fachowem wykształceniem akademików.

Z drugiej strony Aeroklub umożliwi zapewne treningowe latanie starszym pilotom, obecnie pozbawionym możliwości treningu. Przecież podczas ćwiczeń rezerwistów piloci przesiadywali na lotnisku przepisane trzy tygodnie, nie mając możności dokonania chociażby jednego wzlotu!

Spopularyzowanie nietylko lotnictwa, ale właśnie latania wśród młodzieży, skłoni niejednego akademika, do poświęcenia się pracy konstrukcyjnej, co przyśpieszy niewątpliwie rozwój krajowego przemysłu lotniczego, tak bardzo Polsce potrzebnego.

Spodziewać się należy, że wszystkie czynniki, mające styczność z lotniskiem, czynnie poprą zamierzenia dzielnych akademików, by praca ich przyniosła jaknajwiększe korzyści lotnictwu i Państwu.

Repertuar kin

SPLENDID Senatorska 29, Niecała 6
Początek o godz. 6, 8 i 10
Dziś premiera!
Najwybitniejszego dramatu p. t.:
„WACHLARZ LADY WINDERMERE"
5 wszechświatowej sławy nazwisk:
Oskar Wilde autor, **Ernest Lubicz** reżyser, **May Mac Avoy** jako lady, **Ronald Colman** jako lord, **Irena Riche** kobieta o bujnej przeszłości.

CASINO
Nowy Świat 50
Początek o godz. 4-ej
Orkiestra pod batutą **ADAMA FURMAŃSKIEGO**
!! Film dla wszystkich, dla dorosłych i młodzieży !!
ZEW MORZA
pierwszy film morski prod. krajowej 1927-28 wg. **St. KIEDRZYŃSKIEGO**
Realizacja: Henryk Szaro, kier. literacki. Red. Tadeusz Konczyc. Zdjęcia: Inż. Sew. Steinwurcel.
W rolach głównych:
MARJA MALICKA
MARJUSZ MASZYŃSKI
JERZY MAR..
Własn. Leo-filmu 1206

„CAPITOL" Marszałkowska 125, Pocz. 4 — **„CORSO"** Wierzbowa 7, Pocz. 4.30
Dama bez zasłony
Dramat erotyczny w 10 aktach
w rolach głównych:
Lili Dagover
Gosta Eckman

KINO „KOMEDJA" Jasna 3, Pocz. 6, 8, 10 w.
„Bitwa pod Czuszimą"
Dramat miłości i obowiązku, osnuty na tle wojny rosyjsko-japońskiej w 10 aktach (2 serjach) podług powieści Claude Farrere'a „Markiza Yorissaka".
Obie serje razem.
Dla dzieci i młodzieży dozwolony

KINO-TEATR TOMBOLA
Marszałkowska 34
Pocz. seansów: 4, 6, 8, 10
„12 DJAMENTÓW"
dramat w 12 aktach
na tle fragmentów powieści ALEKSANDRA DUMASA
W roli głównej genjalny i niezrównany **Douglas Fairbanks.**
Dla młodzieży dozwolone.

„STYLOWY"
Marszałkowska 112
Początek o g. 5-ej
DZIŚ
Potężny dramat w 8 aktach p. t.
„NOC MIŁOŚCI"
WEDŁUG CALDERONA
W rolach głównych:
Vilma Banky i Ronald Colman.
Obraz wł. D. H. „Estefilm"

KINO CZARY Chłodna 29
DZIŚ
Sensacja sezonu!
obraz p. t.
„ŁOWCA PRZYGÓD"
najpiękniejszy salonowo-sensacyjny dramat pełen emocji i nieprawdopodobnych przeżyć kochających się serc
NADPROGRAM
arcywesoła komedja w 2-ch aktach.

WYTWORNY KINO-TEATR „ITALIA" WOLSKA Nr 32, tel. 509-27
Dziś!
Amerykański PAT i PATACHON Wallace Beery w wspaniałym filmie
„Bataljon miłości"
Rok 1917 pod Verdun
Parada rekrutów na froncie wojennym i cywilnym
PONADTO: Występy artystów na czele z p. W. Łoskotem.
ANONS: od d. 31 października światowe arcydzieło **„BEN HUR"**

„WODEWIL" Nowy Świat 43, Pocz. o g. 5
„CZERWONY PIRAT"
w roli tytułowej **Rod la Rocque**
Nad program
„Charlie Chaplin jako bokser"
6-aktowy „wesoły dramat"

W WYTWORNYM KINIE **ZNICZ** Śniadeckich 5, telef. 114-05
od 22 października
PARADA REKRUTÓW
ze słynnym Himem bohaterem „Wielkiej parady" w roli głównej.
Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w dni świąteczne o 12, 2, 4, 6, 8 i 10 w sobotę od 4.
Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł.
W dnie powszednie co 10 bilet wygrywa piękną książkę.
Dla młodzieży dozwolony.
Specjalna ilustracja znakomitego zespołu muzycznego.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"** Gmach Muzeum Krak. Przedm. 66
Największe Arcydzieło Filmowe
RIN-TIN-TIN
„W walce z przemytnikami"
z udziałem psa RIN-TIN-TINA
Nad program
W zwierzęcym pensjonacie
WĘDRÓWKA MYSZY NA KSIĘŻYC
W niedziele i święta o g. 12 i 2-ej losowanie książek, pogadanki i bajki. Seanse odbywają się w dni powszednie o godz. 4, 6 i 8, w niedziele i święta o g. 12, 2, 4, 6 i 8 wiecz.

MUZA Plac Trzech Krzyży róg Hożej i Mokotowskiej (tel. 66-26)
„Arabka"
w rolach głównych
Harry Liedtke
Marja Jacobini
Występy Artystów Scen Polskich.
Pocz. o g. 6, w niedziele i św. o 4 pp.

BAJKA Żelazna 61, tel. 298-76
DZIŚ
(Dla młodzieży dozwolone).
Ulubieniec narodów **TOM MIX** w potężnym filmie p.
„Pod osłoną nocy"
REWJA HUMORU w 2 doskonałych farsach.
ANONS: od d. 31 października światowe arcydzieło p. t. **„BEN HUR"**

„PAN"
Nowy Świat 40. Pocz. o 5, ost. 10
Druga serja „BIAŁYCH NOCY"
„SKANDAL W PETERSBURGU"
Dramat arystokracji rosyjskiej przed i po wojnie

COLOSSEUM N. Świat 19, Pocz. 6 ost. 10
Program 33
Dla młodzieży dozwolone
Bestja morska
Najpotężniejsze arcydzieło współczesnej kinematografii w roli gł. **JOHN BARRYMORE**
Specjalna ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry pod dyr. **A. Bukina.** 2624
MAŁA SALA
DESZCZ RÓŻ
wspaniały współczesny film na tle łask spływających za przyczyną Św. Tereski od Dzieciątka Jezus
Koncert kameralny.
Każde przedstawienie stanowi oddzielną całość.
Pocz. o g. 6, 8 i 10 wiecz.
W niedziele i święta pocz. o g. 2 ppoł.
Dla młodzieży oddzielne przedstawienia na zamówienia.

KINO FILHARMONJA
Początek o godzinie 6, 8 i 10-ej
Dawno oczekiwany potężny dramat z serji wielkich filmów
WARNER BROS
„SKANDAL W PETERSBURGU"
w roli głównej: **Conway Tearle i Irena Rich**
Nad program: **„Antek czy nie Antek"** farsa w 2 aktach. 1854

KINO-VARIETE
Hoża 38
Pocz. o 5, ostatni seans 10.15
MEWA
Arcywesoły komedio-dramat p. t.
„Zięć firmy Cohn"
Nad program gościnne występy ulubieńca publiczności znanego humorysty **Janusza Sciwiarskiego** i innych.
Codziennie bezpłatne rozlosowanie **20 cennych premji 20**
Od 4—6 specjalny seans dla młodzieży po 50 gr.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Długa 25 — II piętro 5
Pocz. o **godz. 6.10 w.**
Dziś
Otwarcie sezonu 1927/28
Wielki film „Foxa" p. t.
„Trzej uczciwi hultaje"
w rolach głównych niezrównani: **Oliwer Borden, Forrel Mc Donald i George O'Brien.**
NADPROGRAM:
Il. muzyczna L. Barszczewskiego.
Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.
Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse oś.
Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

Teatr „MIGNON" Marszałkowska ...
Zespół Art. Operetk. Warsz. pod kier. S. Wolińskiego
Program № 12.
„SZLAGIEROWY TUZIN"
wspaniała rewja pieśni, tańca, humoru
HOLENDERKA
przecudna operetka.
KOPERCZAKI KOMINIARCZYKA
„M SCOTTE" piosenka A. Tura
„O Królowo Pięknych Dam"
KINO: **Bitwa pod Racławicami**
Bilety w cenie 150, 2 i 2.50
Pocz. o g. 6, 8 i 10.

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA ORDYNACKA 9. Telefon 516-03
Specjalna przychodnia dla chorób **wenerycznych i niemocy płciowych. Leczenie najnowszymi środkami.** Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux elektryzacja. Analizy lekarskie.
Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. Porada **3 zł.**
W niedziele i święta od 10—2 popoł. 2392

LECZNICA NOWOCZESNA
Nowogrodzka 42 (róg Poznańskiej) 2695
Specjalna przychodnia dla chorób: skórnych, wenerycznych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy krwi (syfilis), moczu (tryper). Zapobieganie chorobom wenerycznym. Leczenie najnowszymi środkami. Lekarze specjaliści przyjmują od 9 rano do 8 wiecz. **Wizyta 3 zł.**

NOWA LECZNICA SPECJALNA PRZYCHODNIA **Senatorska 10 tel. 110-18**
Lekarzy spec. wyłącznie dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płc. Roentgen, Lampa Kwarc., analizy (krew na syfilis) **od 9 r. do 8 w.** bez przerwy.
Kosmetyka. Kobiety i dzieci przyjmuje lekarka od 4—6 pp. **Wizyta 3 zł.** W niedziele i święta 10—3 pp. 3012

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.)
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis. Od 9 rano do 9 wiecz. Panie 4—5. W niedziele 9—4 pp. 3024

Dr. Med. **H. SCHOENMAN** telefon 36-77
Hortensja 6 (Okolica Głównej Poczty). **Niemoc płciowa, weneryczne.** Analizy krwi. Od 9—2 i 5—8 wiecz. Niezamożnym uwzględnienie. 3007

Dr. JAN AŁAPIN
KRÓLEWSKA 31, front 1-sze piętro. Chor. skórne, wener. (analizy krwi na syfilis). Analizy na rzeżączkę (tryper). Niemoc płc. światło-leczenie. Od 9 r.—8 w. Niezamożnym i pracującym uwzgl. 286

Dr. med. PAWEŁ BERLIS
Wierzbowa 9 (Pl. Teatralny) tel. 105-42
Specjalność: choroby weneryczne, skórne, płciowe (niemoc płciowa).
Przyjmuje 8 — 9 rano i 5 — 8 wieczór. Panie od 4—5 popołudniu. 2954

Dr. med. S. Wajntraub
Chor. wener., skóry, dróg moczopłc. i niemoc (lampa kwarcowa) **Żelazna 76 tel. 75-62** do 10 r. 12½—4 pp. i 5-6 w. **Niezamożnym ustępstwo Lecznica Praga-Brzeska 5 od 1—2 pp.**

Dr. BRAMS
Nowy Świat 46 m. 18 od 8—2 i od 4—8. Choroby **weneryczne,** skórne, niemoc płciowa. Najnowsze metody leczenia. Zabiegi kosmetyczne. 3226

D-r med. FELDHUSEN
Chor. **wener., skór.,** płc. **(niemoc) Wielka 6** (róg Złotej) do 11 r. i 4 8 w.

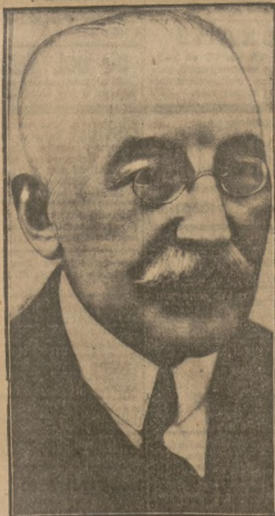
Generał Grozier w Warszawie



W tych dniach przybył do Warszawy gen. Grozier zasłużony działacz na polu organizacji armji amerykańskiej celem wygłoszenia odczytu w Politechnice.

Fotografja nasza przedstawia generała na Dworcu Gł. po przyjeździe.

Bronisław Dembiński



został na ostatnim zjeździe Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów wybrany prezesem.

Wybór tak zasłużonego człowieka jest gwarancją, że z Polską na terenie międzynarodowym liczą się.

Uniewinnią czy skażą...

Mąż przed trybunałem 12-tu swoich żon

powołanych przez sędziego na przysięgłych

w procesie ich męża o wielożeństwo

Przed sądem w Chicago stanął niejaki Alfred Herbert, którego oskarżono o to, że **zawarł kolejno dwanaście ślubów**, pomimo, że żaden z poprzednich nie był unieważniony.

Oskarżenie zostało sporządzone **na skutek doniesienia jednej z żon**, która oświadczyła władzom policyjnym, że Herbert nieraz już stawał przed urzędami stanu cywilnego w miłej roli pana młodego.

Na świadka powołano **między innemi ojca oskarżonego.** Ten starał się złagodzić winę syna, tłumacząc, że **oskarżenie mocno jest przesadzone** — przynajmniej o 100 procent, gdyż jego **syn ożenił się conajwyżej sześć razy.**

Obawiając się jednak, że syn mógł coś zrobić bez wiedzy ojca, świadek dodał na wszelki wypadek: „A gdyby się okazało że tych żon jest więcej, zapewniam na honor i sumienie, że wcale ich nie spotykałem".

Sędzia nie miał widać dla oskarżonego litości, postanowił bowiem, **by sędziowie przysięgli** mający o jego winie wyrokować, **składali się wyłącznie z dwunastu żon jego.** Wyrok ma być ogłoszony w tych dniach.

Postanowienie sędziego, jak twierdzą, wygląda na wyjątkową złośliwość. Zdania publiczności są podzielone, jeśli chodzi o wyrok na owego Herberta; **bardzo wielu ludzi utrzymuje np., że sędziowie przysięgli w tym niezwykłym składzie napewno uniewinnią go.**

W każdym razie jest rzeczą bardzo znamienną, iż **jedna z je go 12 żon zawsze odzywa się o Herbercie z ogromnym uznaniem**, ba, oświadczyła nawet, że sędzia może go skazać na jaką chce karę, gdyż ona mimo wszystko **będzie nań czekać, dopóki nie zostanie zwolniony z więzienia.**

Znawcy duszy kobiecej utrzymują, że **w tak licznie zebranym** gronie przedstawicielek płci pięknej **trudno będzie o zgodę**, że więc jest rzeczą **niemal pewną**, iż jedenaście pierwszych żon **na złość dwunastej, która właśnie wytoczyła Herbertowi skargę**, dadzą na procesie taką odpowiedź, iż sędzia będzie musiał go **na tej podstawie uwolnić**

Jak się ten niezwykły proces zakończy, trudno jest dziś przewidzieć. W każdym bądź razie miałby się sędzia z pyszna, gdyby musiał uniewinnić Herberta. Byłby to niewątpliwie ciekawy sposób zrobienia „na złość" kobiecie.

NIE NALEŻY SIĘ CHWALIĆ.

— Kiedym za ciebie wychodziła, miałeś zaledwie dwie koszule, a teraz masz ich aż trzy tuziny.

— To prawda, ale [illegible] były [illegible]najmniej całe!

OBIECUJĄCY WNUCZEK.

— Podobno mój wnuczek jest u pana na praktyce?

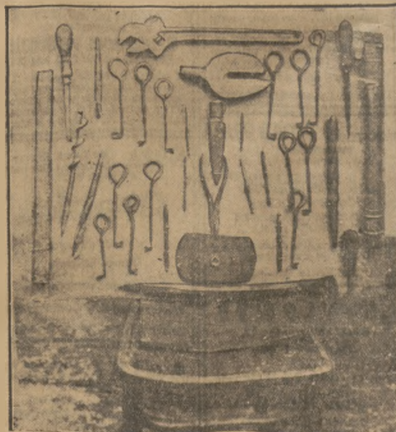
— A tak, tylko dziwię się bardzo, że pan jeszcze żyje, bo właśnie dałem temu wnuczkowi urlop, gdyż mówił mi, że musi iść na pana pogrzeb.

W dolinie Nilu



Wbrew poglądom, że dolina Nila zamieszkała jest przez plemiona zbrodnicze i dzikie, wyprawa naukowa, którą widzimy, nie posiada zupełnie broni. Na chorągiewce widzimy napis w języku francuskim: „jesteśmy waszymi przyjaciółmi".

Arsenał kasiarski



Narzędzia kasiarskie, któremi włamywacze operowali przy obrabowaniu kasy w Tworkach. Dzięki energji naczelnika wojewódzkiego urzędu śledczego nadkom. Chmaja i jego zastępcy kom. Makowskiego, kasiarzy wytropiono i ujęto.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 50 gr.,—komunikaty—75., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., drobne 1 słowo 10 gr. tabelaryczne o 50 prc, zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

ODDZIAŁY: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. Brześć n/B Piotrowska 16. Zakopane, Krupówki 51/I p. „Espe" Włocławek, Cyganka 26. Tel. 136 Poznań, Murna 2, tel. 39-18. Radom, Lubelska 28, tel. 383. Płock, Plac Kanoniczny 1. Koło, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. Suwałki, Kościuszki 81, tel. 68. Wilno, Mostowa 9. Siedlce, ul. Kilińskiego № 11a.

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.